



lubelskie
Smakuj życie!

Numer
4(24)/2014

ISSN
2081-8033

Lubelski Informator Unijny

pułs- Regionu

DOBRE PRAKTYKI

Afrykańska sawanna
w środku Zamościa

ROZMOWA NUMERU

Marszałek Sławomir Sosnowski:
Przed nami duże wyzwania

WYDARZENIE

Miliardowy kontrakt
dla Województwa Lubelskiego

Spis treści



Aktualności

[s. 4] Czy wiesz, że...

Wydarzenie

[s. 6] Miliardowy kontrakt dla Województwa Lubelskiego



Czarno na białym

[s. 9] „Między kreskami”. Henryk Sawka rysuje fundusze europejskie

Polityka regionalna

[s. 10] Basonia, czyli legenda potrzebna od zaraz

Rozmowa numeru

[s. 12] Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego:
Przed nami duże wyzwania



Dobre praktyki

[s. 14] Afrykańska sawanna w środku Zamościa

[s. 18] Fabryka prądu ze słońca



Promocja

[s. 20] Graj, wygrywaj i poznawaj fundusze unijne

Przewodnik dla przedsiębiorców

[s. 22] LAWP podsumowuje i myśli o przyszłości

Fotogaleria

[s. 23] W Bełżycach śmieci zmieniają w paliwo

Lubelski Informator Unijny „Puls Regionu”

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nakład: 3000 egz.

Wydawca: Departament Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym
Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie
ul. Stefczyka 3b, 20-151 Lublin
tel.: (81) 44-16-738, fax: (81) 44-16-740
drpo@lubelskie.pl, www.rpo.lubelskie.pl

Redakcja: Paweł Florek – Oddział Komunikacji RPO

Współpraca: Oddział Komunikacji Społecznej Kancelarii Marszałka Województwa Lubelskiego, Departament Polityki Regionalnej, Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie, Energia Dolina Zielawy Sp. z o.o. w Wisznicach, Urząd Miasta Zamość, Ogród Zoologiczny im. Stefana Milera w Zamościu, Tomorrow Sp. z o.o. w Warszawie

Fotografie niepodpisane: Oddział Komunikacji Społecznej Kancelarii Marszałka Województwa Lubelskiego, Departament Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym, www.istockphoto.com (str. 3 i 10)

Fotografie ze spisu treści: Oddział Komunikacji Społecznej Kancelarii Marszałka Województwa Lubelskiego, Muzeum Lubelskie w Lublinie, Energia Dolina Zielawy Sp. z o.o. w Wisznicach, Tomorrow Sp. z o.o. w Warszawie

Okładka: Żyrafy, największe zwierzęta na świecie, zostały nowymi lokatorami zamojskiego ogrodu zoologicznego. O tym jak przebiegała ich aklimatyzacja piszemy na str. 14–17. Źródło: www.istockphoto.com

Druk, skład i łamanie: PETIT Skład – Druk – Oprawa
Wojciech Guz i Wspólnicy Spółka Komandytowa
ul. Tokarska 13, 20-210 Lublin, tel.: (81) 744-56-59, fax: (81) 441-03-33
biuro@petit.lublin.pl, www.petit.lublin.pl

Dostęp elektroniczny: Archiwalne numery „Pulsu Regionu” znajdują się na stronie internetowej www.rpo.lubelskie.pl w zakładce „Informacja i promocja”

Twój pomysł, europejskie pieniądze



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
LUBELSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Publikacja finansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007–2013



*Spełnienia marzeń
i wszelkiej pomysłności
w 2015 roku życzy dyrekcja i pracownicy
Departamentu Zarządzania Regionalnym
Programem Operacyjnym oraz Departamentu
Wdrażania Europejskiego Funduszu
Rozwoju Regionalnego*

Port Lotniczy Lublin ma stałe przejście graniczne

W listopadzie 2014 roku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej opublikowano rozporządzenie rządu w sprawie ustalenia morskich i stałych przejść lotniczych granicznych. Tym samym dotychczasowe dodatkowe lotnicze przejście graniczne funkcjonujące na terenie Portu Lotniczego Lublin S.A. uzyskało status stałego lotniczego przejścia granicznego.

– Bardzo dziękuję komendantowi i funkcjonariuszom Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, bo praktycznie natychmiast po decyzji rządu, Straż Graniczna zgłosiła mi pełną gotowość do objęcia służby na przejściu granicznym na lotnisku. Istnienie stałego przejścia granicznego na lotnisku znacznie usprawni funkcjonowanie Portu Lotniczego Lublin – podkreśla na stronie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego Wojewoda Wojciech Wilk.

Lotnisko funkcjonujące z tzw. dodatkowym przejściem granicznym musiało najpóźniej dwie doby przed planowanym przylotem lub odlotem zgłaszać taką operację lotniczą Straży Granicznej oraz Izbie Celnej. Zgodnie prawem dodatkowe przejście graniczne jest czynne jedynie w wyznaczonych godzinach.

Stałe przejście graniczne otwiera nowe możliwości rozwoju lotniska. Władze Portu Lotniczego Lublin liczą

na zwiększenie ruchu samolotów prywatnych, które nie mają stałego rozkładu. Prowadzone są także rozmowy o budowie terminala cargo.



Źródło: Port Lotniczy Lublin SA

Lubelski Rower Miejski hitem jesieni

Mobilne wypożyczalnie rowerów przebojem weszły do Lublina. Publiczne jednoślady szybko stały się sposobem na uniknięcie korków lub zaoszczędzenie pieniędzy na biletach komunikacji miejskiej. Zaledwie w ciągu 2,5 miesiąca w systemie Lubelskiego Roweru Miejskiego zarejestrowało się 22 tys. użytkowników.

Rowerową ojczyzną jest oczywiście Holandia i właśnie tam bierze swój początek historia miejskich rowerów. W Polsce pierwszy był Kraków, który w 2008 roku „wyprowadził” rowery na ulice. Warszawa ze swoim, największym w kraju systemem Veturilo wystartowała w 2012 roku.

Pomysł podchwyciły też inne miasta, w tym Lublin. Za pierwszym razem nie udało się pozyskać dotacji na ten cel. Na szczęście drugie podejście zakończyło się sukcesem. Miasto otrzymało wsparcie z Regionalnego Programu Operacyjnego. Konkretnie 2,2 mln zł. Po raz pierwszy Lublinianie mogli przejechać się wypożyczonym „na mieście” rowerem 19 września 2014 roku. Lubelski system składający się z 40 wypożyczalni i 400 rowerów od razu stał się drugim co do wielkości w Polsce.

Proste zasady i w praktyce możliwość bezpłatnego poruszania się po Lublinie (pierwsze 20 minut nie kosztuje

ani grosza) przekonała ponad 22 tys. osób do korzystania z tej formy przemieszczania się. Do 30 listopada, kiedy oficjalnie zakończono pierwszy sezon Lubelskiego Roweru Miejskiego, czyli w ciągu zaledwie 2,5 miesiąca, jednoślady były wypożyczane przeszło 128 tys. razy. Średni dystans pokonywany przez użytkowników to 1,5 km. Zresztą największą popularnością cieszyły się właśnie krótkie trasy, np. między rondem Honorowych Krwiodawców a Krakowskim Przedmieściem, między akademikiem Helios a Krakowskim Przedmieściem oraz między biurowcem ZUS a Politechniką Lubelską.

Zima to czas na konserwację i ewentualną naprawę rowerów. W marcu ponownie będzie można wypożyczyć je w jednej z samoobsługowych wypożyczalni, których jak zapewniają władze Lublina, ma być więcej.

Zelwerowicza – kluczowa ulica

W grudniu otwarto ul. Zelwerowicza w lubelskiej dzielnicy Czechów. Nowa droga znacznie usprawni komunikację w tej części miasta, ułatwiając dojazd do centrum mieszkańcom osiedla Botanik. Nie dość, że ulica została ukończona przed terminem, to dodatkowo zaoszczędzi na niej miejski budżet.

Pierwsze plany mówiły, że nową drogą mieszkańcy Lublina pojadą pod koniec 2015 roku. Harmonogram prac został jednak zmieniony, ponieważ wykonawca – firma Skanska – szybciej niż przewidywano uporała się z robotami podziemnymi.

Nowa arteria o długości 1,7 kilometra przecina Czechów, łącząc ul. Wojtasa z ul. Poligonową. Ma dwie jezdnie, każda z dwoma pasami ruchu. Wzdłuż ulicy powstały chodniki dla pieszych i ścieżka rowerowa. Na ul. Zelwerowicza są

cztery skrzyżowania, u zbiegu z Poligonową, Stacyjńskiego, Koncertową i Gorczańską. Ruchem na tych trzech ostatnich kieruje sygnalizacja świetlna. Dodatkowe światła „na żądanie” zlokalizowano przy przejściu dla pieszych na wysokości kościoła pw. Św. Jana Boboli.

Inwestycja kosztowała 25 mln zł, ale miasto wyda na nią niecałe 12,5 mln zł. Pozostałą część będzie stanowiła dotacja z Regionalnego Programu Operacyjnego. Taką decyzję podjął Zarząd Województwa Lubelskiego

wpisując budowę ul. Zelwerowicza na listę kluczowych projektów programu, gdzie najwięcej jest właśnie dróg. – To pokazuje, że nasz region, bez względu czy mówimy o dużych miastach, tj. Lublin, czy mniejszych ośrodkach,

potrzebuje dobrych jakościowo i szybkich połączeń komunikacyjnych, które dla województwa są jak układ krwionośny dla człowieka – komentuje Marszałek Sławomir Sosnowski.

Powstanie droga dojazdowa do podstrefy ekonomicznej w Kraśniku

W 2015 roku może rozpocząć się budowa 2,5 km drogi prowadzącej do podstrefy ekonomicznej w Kraśniku. Zarząd Województwa Lubelskiego zdecydował o umieszczeniu tej inwestycji na liście projektów kluczowych Regionalnego Programu Operacyjnego. Unijne wsparcie wynosi 6,5 mln zł.

Strefa Inwestycji Kraśnik jest częścią Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Kraśniku. Zajmuje prawie 23,5 ha. W listopadzie zakończono jej uzbrajanie, także dofinansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego. Teraz przyszedł czas na kolejny krok, czyli budowę przedłużenia al. Tysiąclecia, która ma być główną drogą dojazdową do strefy. Do tej pory dotarcie do niej było utrudnione, stąd powstanie nowego odcinka stało się koniecznością.

O środki unijne dla tej inwestycji zabiegało Starostwo Powiatowe w Kraśniku. – *Wiadomo jak ważne*

z logistycznego punktu widzenia jest odpowiednie skomunikowanie strefy – mówi Andrzej Maj, starosta kraśnicki.

Nie jest wykluczone, że z nowej drogi będzie można skorzystać już w 2015 roku. Jej koszt szacowany jest na ok. 10 mln zł. Unijne wsparcie wynosi 6,5 mln zł. Pomoc w realizację przedsięwzięcia zadeklarował także Urząd Miasta w Kraśniku. W samej strefie działają już pierwsi inwestorzy. Zajmują się produkcją okien i drzwi oraz przetwórstwem.

Lubelscy strażacy dostali specjalistyczny sprzęt

13 listopada 2014 roku na terenie Ośrodka Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie odbyła się konferencja połączona z przekazaniem specjalistycznego sprzętu i pojazdów pożarniczych dla jednostek PSP w regionie. Wydarzenie miało związek z podsumowaniem unijnego projektu dofinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego, który ma poprawić zdolności reagowania straży pożarnej w sytuacjach kryzysowych, klęsk żywiołowych oraz katastrof technicznych, awarii i innych stanów zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców województwa lubelskiego.

Do jednostek PSP trafiło: 17 zestawów narzędzi hydraulicznych, 2 specjalistyczne samochody ratownictwa wysokościowego dla Komendy Powiatowej PSP w Kraśniku i Biłgoraju, samochód ciężki ratowniczo-gaśniczy dla Komendy Powiatowej PSP w Lubartowie, samochód specjalistyczny do przewozu większej ilości strażaków ratowników (48 miejsc siedzących) i sprzętu, zapewniający także przeprowadzenie sprawnej ewakuacji ludności z miejsc zagrożonych, system geolokalizacji pozwalający na szybkie reagowanie i dotarcie grup specjalistycznych na miejsce zdarzeń i katastrof. Łączny koszt tego sprzętu to ponad 5 mln zł. Unijny wkład przekroczył 4 mln zł.

W konferencji wzięli udział m.in. Wojciech Wilk, wojewoda lubelski i generał Wiesław Leśniakiewicz, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej.



Źródło: asp. Tomasz Stachyra, KW PSP Lublin

Budowa Chełmskiej Biblioteki Publicznej na ostatniej prostej

Prace przy budowie Chełmskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Partyzantów dobiegają końca. Roboty budowlane na zewnątrz i wewnątrz budynku zostały praktycznie zakończone. Teraz trwa wyposażanie obiektu.

Pierwotny projekt opracowany jeszcze w latach 1986–87 zakładał powstanie pięciu segmentów oznaczonych pierwszymi literami alfabetu: A, B, C, D i E, z czego oddano do użytku tylko dwa segmenty: D i E. Dzięki finansowemu wsparciu z Regionalnego Programu Operacyjnego (dotacja wyniosła 8,5 mln zł) udało się dokończyć budowę segmentów A i B. Wykonano także aranżację wewnątrz i roboty związane z zagospodarowaniem otoczenia wokół budynku.

Parter segmentów A i B przeznaczono na cele biblioteczne. Będzie działał tam dział udostępniania zbiorów, czyli wypożyczalnię i czytelnie z wyodrębnieniem działów

dla dzieci, dorosłych, czytelnie prasy, wypożyczalnię „książki mówionej” (wypożyczalnia audio-wizualna) oraz kawiarenka internetowa. Wyższy poziom zajmie „Transgraniczne Centrum Edukacji Ekonomiczno-Społecznej”. To nowy dział Chełmskiej Biblioteki Publicznej.

W środku znajdą się m.in.: kino, ekrany, na których transmitowane mogą być wydarzenia kulturalne, nowoczesna czytelnia, wypożyczalnia i pracownie audiowizualne. W budynku będzie też sala konferencyjno-widowiskowa, przeznaczona dla ok. 200 osób. Zostanie wykorzystana do organizacji szkoleń, wykładów, prelekcji, sympozjów, warsztatów, spotkań autorskich oraz wystaw.

Miliardowy kontrakt dla Województwa Lubelskiego



Posiłkując się sportową terminologią można powiedzieć, że 5 grudnia Województwo Lubelskie podpisało lukratywny kontrakt. Umowa obowiązuje od 2014 do 2023 roku. W tym czasie nasz region otrzyma 26 mld zł. Podpisy pod kontraktem złożyli Marceli Niezgoda, wiceminister infrastruktury i rozwoju oraz marszałkowie Sławomir Sosnowski i Krzysztof Grabczuk.

Czym jest i w jaki sposób będzie realizowany Kontrakt Terytorialny?

Kontrakt Terytorialny (KT) jest umową między rządem a samorządem województwa, która ma obowiązywać w latach 2014–2023. Po raz pierwszy o kontrakcie mówiła Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego 2010–2020, a formalne podstawy do jego zawarcia wprowadziła nowelizacja ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Kontrakt porządkuje proces identyfikowania przedsięwzięć kluczowych w programach krajowych oraz regionalnych w taki sposób, aby wzajemnie się one uzupełniały. Jest to konstrukcja prawna umożliwiająca zrealizowanie wybranych i wynegocjowanych ze stroną rządową inwestycji. Projekty mają realizować zaprezentowane w kontrakcie cele, rozwiązywać problemy oraz stanowić odpowiedź na wyzwania określone w Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020 (z perspektywą do 2030 r.). Źródłem finansowania tych inwestycji będą m.in. Regionalny Program Operacyjny, krajowe programy operacyjne, budżet państwa, budżet województwa, budżety gmin i powiatów, a także środki pochodzące od jednostek sektora finansów publicznych i państwowych funduszy celowych. Jeżeli

zaistniałaby taka potrzeba, istnieje również możliwość włączenia środków prywatnych.

Kontraktu Terytorialnego nie należy identyfikować z regionalnymi, czy krajowymi programami operacyjnymi, które stanowią tylko jedną z jego części. Przedmiotem KT są cele i przedsięwzięcia priorytetowe o istotnym znaczeniu dla rozwoju kraju oraz Województwa Lubelskiego, a także wysokość, sposób i warunki dofinansowania Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020. Zaprezentowane w dokumencie zadania są ściśle powiązane z realizacją strategicznych celów określonych w Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020 (z perspektywą do 2030 r.).

Krok po kroku, czyli jak przebiegały prace nad kontraktem?

Prace związane z przygotowaniem Kontraktu Terytorialnego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie ruszyły na początku sierpnia 2012 roku. Dokonano wówczas naboru projektów i propozycji przedsięwzięć, które zostały zgłoszone przez jednostki samorządu terytorialnego, wojewódzkie samorządowe jednostki

organizacyjne oraz departamenty merytoryczne UMWL. Zgłoszono ok. 200 propozycji przedsięwzięć priorytetowych. Opracowana została także karta przedsięwzięcia priorytetowego (projektu), która miała na celu ujednoczenie podejścia do metody prac. Zawarto w niej m.in. podstawowe informacje organizacyjne oraz uzasadnienie potrzeby realizacji projektu. Z uwagi na duże zróżnicowanie i charakter proponowanych przedsięwzięć priorytetowych opracowano kryteria wyboru i dokonano analizy zgłoszonych przedsięwzięć. Jednocześnie w celu uściślenia oraz doprecyzowania niektórych elementów związanych ze złożonymi propozycjami przedsięwzięć priorytetowych Departament Polityki Regionalnej przeprowadził szereg konsultacji i spotkań z innymi komórkami w Urzędzie Marszałkowskim, przedstawicielami uczelni wyższych, instytutów, ekspertami i przedstawicielami podmiotów (grupami roboczymi), których udział jest istotny, np. ze względu na zakres tematyczny danego przedsięwzięcia.

Sławomir Sosnowski, marszałek województwa lubelskiego

Kontrakt terytorialny to umowa między rządem a samorządem województwa. Zawiera listę strategicznych projektów ważnych dla kraju i regionu. Szczególnie cieszy mnie, że w ramach kontraktu powstanie odcinek drogi S19 Lublin–Lubartów

Po ok. 2 latach prac i pogłębionej analizie, uzupełnionej o propozycje zgłoszone w ramach naboru przedsięwzięć priorytetowych dla realizacji strategii, we wrześniu br. ustalono stanowisko, które przedstawiono samorządom z regionu. Jeszcze przed rozpoczęciem negocjacji z rządem, Zarząd Województwa Lubelskiego przyjął w formie uchwały Stanowisko negocjacyjne Samorządu Województwa Lubelskiego do Kontraktu Terytorialnego. Zapropnowano w nim 43 przedsięwzięcia priorytetowe w różnych obszarach tematycznych, o szacunkowej wartości ok. 34 mld zł. Analogicznie Rada Ministrów przyjęła w formie uchwały stanowisko negocjacyjne zawierające rządowe propozycje. Tak wypracowane stanowiska były podstawą do negocjacji Kontraktu Terytorialnego w województwie lubelskim.

Podczas negocjacji strona samorządowa zabiegała o utrzymanie na liście przedsięwzięć priorytetowych wszystkich regionalnych propozycji. W trakcie ustalania zawartości Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Lubelskiego przydatnym i skutecznym narzędziem negocjacji okazała się Strategia Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020 (z perspektywą do 2030 r.) określająca m.in. Obszary Strategicznej Interwencji, wskazująca bariery i potencjały rozwojowe regionu oraz jego aktualne potrzeby.

Ostatecznie w dokumencie znalazło się ponad 75% propozycji strony samorządowej uzupełnione o propozycje rządowe. Aktualny kształt KT jest wynikiem konsensusu między stanowiskiem województwa lubelskiego a rządu. Przedsięwzięcia, które zostały usunięte z listy samorządowych propozycji wciąż mają szansę na realizację. Pomyślni twórcy tych projektów mogą ubiegać się o ich wsparcie w konkursach, które będą organizowane w ramach Programów Operacyjnych.

Kontrakt Terytorialny dla Województwa Lubelskiego rząd przyjął 14 listopada tego roku. Następnie zatwierdził go Zarząd Województwa. Jego podpisanie stanowi zwieźczenie procesu negocjacji. Szacuje się, że zaangażowanie środków publicznych, europejskich i krajowych na działania z zakresu polityki rozwoju, w skali całego kraju w latach 2014–2023, może wynieść ok. 400 mld zł.

Co znalazło się w Kontrakcie Terytorialnym?

Przedsięwzięcia ujęte w kontrakcie zostały podzielone na dwie grupy: 22 uznano za podstawowe, a 23 znalazły się na tzw. liście warunkowej. Realizacja przedsięwzięć z listy warunkowej uzależniona jest m.in. od dostępności środków finansowych, ostatecznego kształtu programów operacyjnych na lata 2014–2020, czy dopełnienia prawnych i formalnych warunków umożliwiających rozpoczęcie realizacji. Wśród wynegocjowanych inwestycji możemy znaleźć projekty z zakresu infrastruktury transportowej, w tym kolejowej i drogowej. – *Szczególnie cieszymy się, że w ramach kontraktu powstanie też odcinek S19 Lublin–Lubartów. To ważna droga dla regionu, ze względu na duże natężenie ruchu, ale także na komunikację z lotniskiem. Chcemy, aby ten odcinek drogi ekspresowej powstał jednocześnie z fragmentem S19 Lublin–Kraśnik* - podkreślał podczas konferencji Marszałek Sławomir Sosnowski. Kontrakt zawiera projekty dotyczące podniesienia jakości i dostępności usług z zakresu ochrony zdrowia, infrastruktury wodnej i śródlądowej, badań naukowych w ramach regionalnych agend naukowo – badawczych, przedsięwzięcia na rzecz rozwoju miast, kultury i sportu, a także z dziedziny energetyki, cyfryzacji oraz szkolnictwa wyższego.

Kontrakt Terytorialny dla Województwa Lubelskiego z uwagi na cele rozwojowe i kierunki działań przewiduje również współpracę między stronami w zakresie m.in.: poprawy jakości badań, wzmocnienia współpracy sektora nauki i gospodarki (B+R), rozwoju infrastruktury transportowej łączącej największe ośrodki miejskie, wspierania powiązań ośrodków miejskich z systemem transportowym oraz z ośrodkami subregionalnymi. Strony zobowiązały się również dążyć do budowy i modernizacji systemów sieci dystrybucyjnych i przesyłowych energii elektrycznej, zapobiegania negatywnym skutkom powodzi, wykorzystania istniejącego potencjału przyrodniczego i kulturowego województwa, zwiększenia poziomu zatrudnienia. Elastyczne zapisy Kontraktu przewidują również wspieranie działań w zakresie wykluczenia społecznego, podniesienia poziomu wykształcenia i kompetencji mieszkańców, podniesienia jakości i dostępności usług z zakresu ochrony zdrowia, jak i kompleksowej rewitalizacji obszarów o wysokim nasileniu niekorzystnych zjawisk społecznych i gospodarczych.

„
Marceli Niezgoda, wiceminister infrastruktury i rozwoju

Według naszych szacunków, w unijnej perspektywie finansowej 2014–2020, ze wszystkich programów krajowych i unijnych do województwa lubelskiego wpłynie ponad 26 miliardów złotych

W tym momencie trudno określić dokładną kwotę poszczególnych przedsięwzięć priorytetowych, które znalazły się w Kontrakcie Terytorialnym, ponieważ szczegółowa wartość każdej z inwestycji będzie ustalana dopiero po jej wycenie w oparciu o projekty. Z całą pewnością można jednak mówić o kwocie rzędu miliardów złotych. – *Według naszych szacunków, w unijnej perspektywie finansowej 2014–2020, ze wszystkich programów krajowych i unijnych do województwa lubelskiego wpłynie ponad 26 miliardów złotych* – podkreślał Marceli Niezgoda, podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju. Będzie to więc 6,57 proc. pieniędzy przeznaczonych dla wszystkich województw.

Efekty przyjęcia Kontraktu Terytorialnego

Rezultatem zawarcia Kontraktu Terytorialnego jest niewątpliwie zharmonizowanie działań samorządu z prowadzonymi na terenie województwa działaniami rządu oraz zapewnienie lepszej integracji środków pochodzących z różnych źródeł finansowania. Dzięki nowemu narzędziu, jakim jest KT samorząd zyskał większy wpływ na proces planowania oraz kreowania polityki rozwoju kraju. Jednocześnie bezpośrednim efektem podpisania Kontraktu Terytorialnego jest jego oddziaływanie na dynamiczny rozwój regionu poprzez realizację zaplanowanych w dokumencie inwestycji, które umożliwią wykorzystanie tkwiącego w województwie lubelskim potencjału oraz koncentrują działania w strategicznych dla rozwoju regionu obszarach.

Przyszłość umowy

Proces kształtowania docelowej wersji Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Lubelskiego nie jest zakończony i będzie dalej profilowany. Jego podpisanie otworzyło kolejną fazę prac, tj. etap wdrożeniowy. Koordynacją realizacji kontraktu po stronie samorządowej zajmie się, z upoważnienia Zarządu Województwa Lubelskiego, Departament Polityki Regionalnej. W tym celu podjęta zostanie stała współpraca ze wszystkimi podmiotami odpowiedzialnymi za realizację przedsięwzięć priorytetowych. Inwestycje będą jeszcze raz analizowane w taki sposób, aby w drugim kwartale 2015 roku przedstawić stronie rządowej informacje na temat realizacji każdej z nich.

Możliwe, że w umowie znajdą się zupełnie nowe, istotne dla rozwoju województwa i kraju propozycje, dlatego zapisy kontraktu umożliwiają jego aktualizację oraz uzupełnienie o dodatkowe projekty. Dokument stwarza więc podstawę do generowania nowych przedsięwzięć i pomysłów na inwestycje oraz otwiera dalsze możliwości na rozwój regionu.

Marta Bruczuk



Bogdan Kawałko,
dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej

Prace nad Kontraktem Terytorialnym dla Województwa Lubelskiego są bardzo ważną częścią dyskusji o problemach rozwoju naszego regionu, a przede wszystkim kluczowym elementem implementacji Strategii Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020 (z perspektywą 2030 r.). W trakcie procesu wyłaniania przedsięwzięć proponowanych do Kontraktu Terytorialnego staraliśmy się maksymalnie poszerzyć ich katalog o kluczowe dla rozwoju województwa projekty i ważne przedsięwzięcia do realizacji oraz zwiększyć ich szansę na uzyskanie wsparcia z poziomu centralnego. Zawartość merytoryczna kontraktu jest wynikiem wspólnej analizy zgłoszonych propozycji, dokonanej w wieloetapowych pracach i dyskusji z udziałem środowisk naukowo-badawczych, przedsiębiorców, samorządu lokalnego, jednostek i instytucji centralnych, wojewódzkich samorządowych jednostek organizacyjnych i budżetowych, departamentów merytorycznych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie oraz instytucji kultury. Zaproponowane i uwzględnione w podpisanym dokumencie Kontraktu Terytorialnego przedsięwzięcia i projekty są ściśle powiązane ze Strategią Rozwoju Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020 (z perspektywą do 2030 r.) przyjętą przez Sejmik Województwa Lubelskiego w 2013 roku. Pragnę podkreślić, że projekty wpisują się w cztery cele strategiczne wskazane w Strategii oraz są ściśle powiązane z Obszarami Strategicznej Interwencji. Zapewnia to spójność programowania.

Przed nami następny bardzo ważny – może jeszcze trudniejszy – etap prac, których intensyfikacja nastąpi po zakończeniu negocjacji programów operacyjnych z Komisją Europejską. Będzie to kolejna runda spotkań, szczegółowych rozmów i uzgodnień, w trakcie których zamierzamy dopracować wszystkie wymagania zawarte w zapisach Kontraktu takie jak m.in.: przedstawienie szczegółowego harmonogramu i obszaru realizacji przedsięwzięcia, wskazanie oczekiwanych produktów i rezultatów (wskazanie mierzalnych wskaźników i określenie ich wartości bazowej oraz docelowej), źródeł finansowania oraz kosztów przedsięwzięcia, powiązania z właściwym Obszarem Strategicznej Interwencji, oraz wskazanie przedsięwzięć komplementarnych. Departament Polityki Regionalnej podjął już stosowne przygotowania w tym zakresie i na początku roku zostanie przedstawiony szczegółowy harmonogram prac.

„Między kreskami”

Henryk Sawka rysuje fundusze europejskie

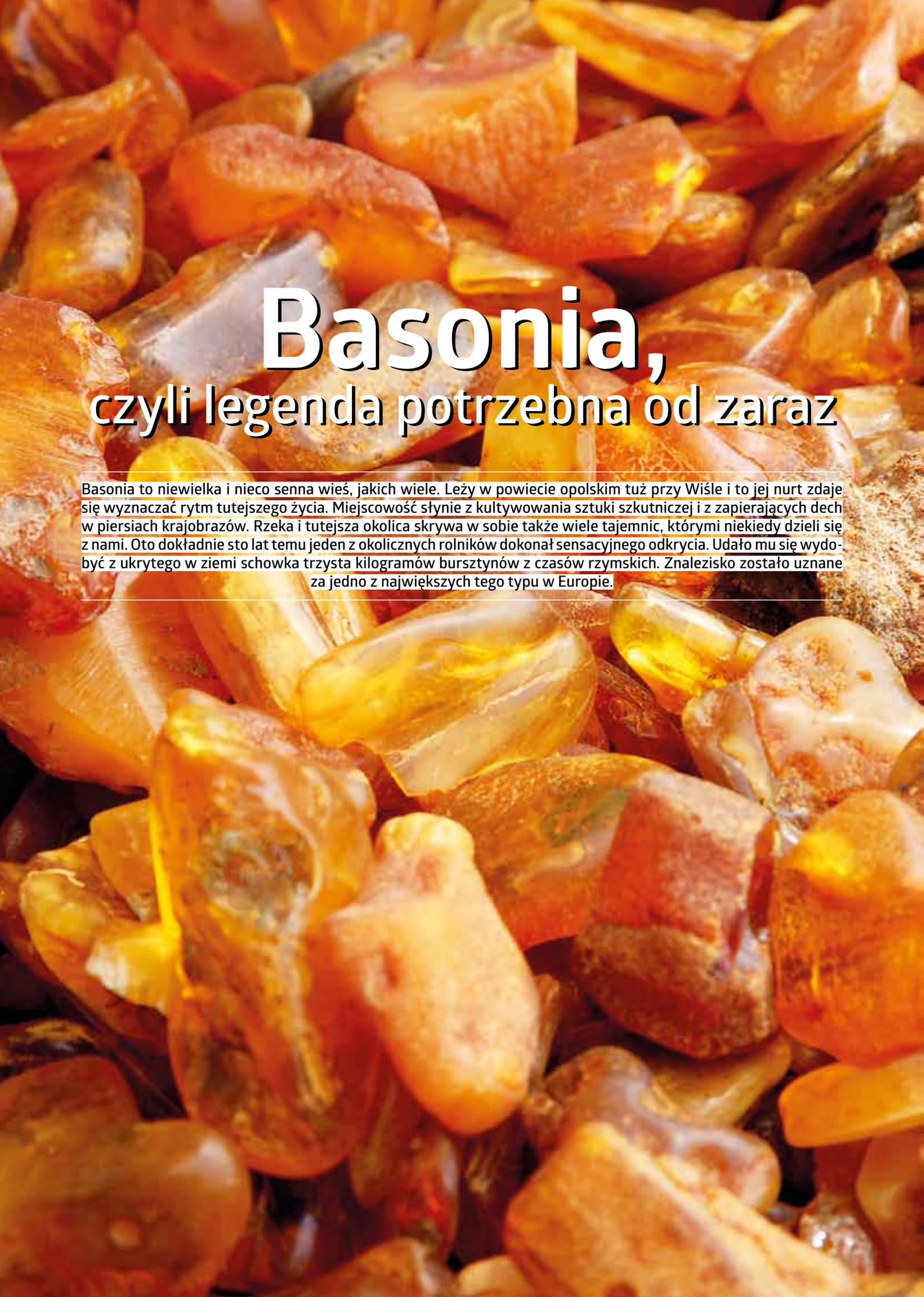
Czy można naszkicować dowcip o środkach unijnych? Henryk Sawka, znany polski rysownik satyryczny udowadnia, że tak. Artysta ujawnia rozmowę małp z zamojskiego ogrodu zoologicznego, które snują plany dotyczące poszerzenia swojego stada o nowych członków. Satyryk, ze znanym sobie poczuciem humoru, pokazał też, jak przedsiębiorcy z województwa lubelskiego chwalą się swoimi unijnymi inwestycjami.



► Małpom wyraźnie przypadły do gustu warunki, jakie serwuje im ZOO w Zamościu



► Tak może dzisiaj powiedzieć ponad 2 tys. przedsiębiorców z Lubelszczyzny



Basonia, czyli legenda potrzebna od zaraz

Basonia to niewielka i nieco senna wieś, jakich wiele. Leży w powiecie opolskim tuż przy Wiśle i to jej nurt zdaje się wyznaczać rytm tutejszego życia. Miejscowość słynie z kultywowania sztuki szklanej i z zapierających dech w piersiach krajobrazów. Rzeka i tutejsza okolica skrywa w sobie także wiele tajemnic, którymi niekiedy dzieli się z nami. Oto dokładnie sto lat temu jeden z okolicznych rolników dokonał sensacyjnego odkrycia. Udało mu się wydobyc z ukrytego w ziemi schowka trzysta kilogramów bursztynów z czasów rzymskich. Znajdźisko zostało uznane za jedno z największych tego typu w Europie.

Skarb składał się po części z nieobrobionego surowca, resztę stanowiły gotowe wyroby. Pomimo, że przez lata uległ częściowemu rozproszeniu pochodząca z niego biżuteria do dziś cieszy oczy zwiedzających w kilku polskich muzeach. Największa część ocalałego skarbu znajduje się w Muzeum Lubelskim na Zamku.

Jak to się stało, że skarb znalazł się w nadwiślańskiej ziemi i spoczął tam na prawie półtora tysiąca lat? Być może kupcy, do których należał bursztyn ukryli go w obawie przed ograbieniem i nie zdołali po niego wrócić? Być może nadchodząca zima lub kataklizm nie pozwoliły na dalszą podróż? Być może wyważyła się jakaś tragedia? Tego, chyba już się nie dowiemy, ale pewnym jest, że wzdłuż Wisły jak i jej nurtem wiodła jedna z dróg słynnego bursztynowego szlaku. Mogło być także nieco inaczej, o czym świadczą liczne prace naukowe oraz inne podobne znaleziska. Okazuje się, że tereny współczesnej Polski były miejscem gdzie funkcjonował cały system handlu i obróbki bursztynu, która w samym cesarstwie była po prostu nie opłacalna. Wskazują na to liczne znaleziska archeologiczne i rzymskie dokumenty. Pamiętajmy także, że skarb z Basonii składał się po części z przetworzonych już wyrobów. Proces ten musiał więc odbywać się na miejscu. Nie bez kozery wybitny znawca problematyki szlaku bursztynowego prof. Jerzy Wielowiejski nazywa nadwiślańskie odkrycie, „składem bursztynu” podobnym bardziej do współczesnych systemów magazynowych, a nie wykonanej na prędkę kryjówki. Już samo obrobienie części skarbu świadczy o dobrze rozwiniętym systemie ekonomicznym i logistycznym opartym na rynkowym zapotrzebowaniu na bursztynowe ozdoby. Zatem wbrew stereotypom nie jest wykluczone, że na naszych ziemiach nie rosły wyłącznie bujne knieje i grasowały niedźwiedzie, lecz istniał dobrze funkcjonujący system gospodarczy, po którym pozostało tylko niewiele śladów. Jedno jest pewne: wydobywanie, obróbka i obrót bursztynem w okresie od I do V wieku naszej ery na naszych ziemiach było rzeczą powszechną. Basonia jest na to najlepszym, choć nie jedynym dowodem.

Wróćmy do współczesności. Rosyjska kopalnia Primorskaja w Jantarnym w Obwodzie Kaliningradzkim będąca w tej chwili monopolistą, jeśli chodzi o wydobywanie bursztynu bałtyckiego na skalę przemysłową podniosła kilka lat temu znacząco ceny swojego produktu. Nie powinien zatem dziwić fakt, że branża bursztynnicza zaczęła rozglądać się za nowymi źródłami dostaw, a na Lubelszczyźnie zapanowała istna bursztynowa gorączka, gdyż przypomniano sobie o odkrytych jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku bogatych złożach wysokiej jakości „bałtyckiego złota”. Liczne samorządy i przedsiębiorcy zajęli zastanawiać się jak wykorzystać ten niewątpliwie potencjał. A sprawa wbrew pozorom nie jest prosta z formalnego i ekonomicznego punktu widzenia. Nie mniej jednak nie w samym wydobywaniu tkwi nasz regionalny interes. Jeśli mamy zarobić na bursztynie, wcześniej czy później musimy przypomnieć sobie, że jako region leżący między Wisłą a Bugiem mamy w tym zakresie pradawne tradycje, których dowodem jest Basonia. Wtedy zarobimy nie na surowcu, lecz na gotowym wyrobie i na dołączonej do niego historii. Pilnie potrzebujemy nie tylko podstaw dla rozwoju nauki

bursztynniczego rzemiosła, związanego z nim wzornictwa, ale przede wszystkim procesu budowy marki, aby wieść o tym, że na naszych ziemiach powstawały ozdoby noszone przez rzymskich cesarzy dotarła do miłośników jantaru na całym świecie. Dla mających wątpliwości, co do zasadności tego procesu, warto przywołać historię weneckiego karnawału, który został wymyślony w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku. Nie, to nie pomyłka. Karnawał w Wenecji pomimo tego, że powszechnie uważa się go za sięgającą średniowiecza tradycję jest tworem wymyślonym przez miejskich strategów dla poprawy kondycji sektora turystycznego w martwym zimowym sezonie. Oczywiście urządzano w Wenecji przed wiekami bale, ale nie różniły się one niczym od innych tego rodzaju imprez organizowanych przez ludzi zamożnych w całej Europie i nie miały tak powszechnego charakteru. Nie istniało też samo pojęcie weneckiego karnawału.

Przykładów podobnych do Basonii jest znacznie więcej także na lokalnym gruncie. Powszechnie znana legenda głosi, że w 1656 roku szwedzki król Karol Gustaw chcąc nakłonić Jana Sobiepana Zamojskiego do poddania miasta wprosił się do niego na posiłek. Ordynat chcąc dać do zrozumienia, że odrzuca ofertę monarchy przyjął go w przedziwny sposób. Ustawił sownie zastawiony stół za murami miasta, ale bez krzesel. Od tamtego czasu ten rodzaj poda-

[...] na Lubelszczyźnie zapanowała istna bursztynowa gorączka, gdyż przypomniano sobie o odkrytych jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku bogatych złożach wysokiej jakości „bałtyckiego złota”

wania posiłków zwie się według tej historii „szwedzkim stołem”. Znak towarowy odwołujący się do tej historii będący wspólną marką zamojskiej branży restauracyjnej mógłby promować usługi cateringowe w całym kraju.

Aby produkt miał szansę na globalnym rynku powinien mieć swoją historię podpierającą pozycję marki. A tę jak uczą powyższe przykłady można „pożyczyć” wspierając także proces budowy tak potrzebnej nam regionalnej tożsamości. Pilnie potrzebujemy zatem praktycznej polityki regionalnej wywołującej koniunkturę gospodarczą, a Basonia, Wenecja czy Zamość to tylko jej przykłady. W gospodarczym wskrzeszaniu marek, towarzyszących im historii i w tworzeniu nowych produktów na postawie starych zapomnianych receptur mogą nam w tym pomóc środki unijne zmniejszając nieco inwestycyjne ryzyko lokalnych firm. Czy pomogą? To zależy już od nas. Powinniśmy mieć jednak przede wszystkim przed oczami cel, do którego zmierzamy, a jest nim niewątpliwie potrzeba gospodarczej koniunktury i rodzimej produkcji.

Andrzej Danilkiewicz

Przed nami duże wyzwania

Rozmowa ze Sławomirem Sosnowskim, marszałkiem województwa lubelskiego

W grudniu został Pan ponownie wybrany Marszałkiem Województwa Lubelskiego. Skład Zarządu Województwa różni się jednak od tego z poprzedniej kadencji. Jakie cele postawił Pan przed nowym Zarządem Województwa Lubelskiego?

Nie możemy pozwolić sobie na spadek dynamiki rozwoju województwa. W poprzedniej kadencji rozwój regionu nabral prędkości, teraz pora wrzucić wyższy bieg. Do tego potrzebna jest współpraca wielu różnych środowisk. Dlatego liczę na dialog i pomoc ze strony wszystkich, którym dobro naszego województwa leży na sercu. Moi koledzy objęli nowe dla siebie obszary, ale mogą liczyć na merytoryczne wsparcie pracowników departamentów, które im podlegają. Przed nami czas wytężonej pracy. Mamy przecież do skończenia wiele ważnych inwestycji, chcemy zachować ciągłość i dobre tempo ich realizacji. Musimy też doprowadzić do końca negocjacje nowego Regionalnego Programu Operacyjnego. Naszym zadaniem jest jak najlepsze przygotowanie przyszłych beneficjentów do wykorzystania środków, które pojawią się w nowej perspektywie. Przypomnę, że to rozdanie będzie dużo bardziej wymagające, niż poprzednie, bo czas projektów izolowanych, niewpisujących się w szersze cele, już się zakończył. W innych dziedzinach będę chciał kontynuować prace nad systemem wsparcia dla przedsiębiorców i utrzymać z nimi jak najlepsze relacje, ponieważ to właśnie oni tworzą miejsca pracy.

Raptem parę dni po zaprzysiężeniu podpisał Pan chyba najdroższą umowę w życiu. Chodzi oczywiście o kontrakt terytorialny, czyli umowę między samorządem, a rządem. Nie zadrżała Panu ręka, wszak chodzi o 26 mld zł, które otrzyma Lubelszczyzna do 2023 roku?

Bez wątpienia był to dla mnie szczególny moment, wydarzenie bez precedensu w historii regionu, o niebagatelnym znaczeniu dla jego przyszłości. Nie codziennie podpisuje się umowę wartą kilkadziesiąt miliardów złotych. Pieniądze to jednak nie wszystko. Zawarcie Kontraktu Terytorialnego było ważnym, ale dopiero pierwszym krokiem na drodze do jego realizacji. Teraz stoi przed nami o wiele trudniejszy etap, czyli przygotowanie zapisanych w nim projektów na poziomie gwarantującym pozyskanie środków na ich sfinansowanie. Nie ukrywam, że zależy mi, aby jak największa liczba inwestycji opisanych w kontrakcie została



wsparta z funduszy unijnych pochodzących z programów krajowych.

Jako Marszałek odpowiada Pan m.in. za negocjacje nowego Regionalnego Programu Operacyjnego. Głośno zrobiło się ostatnio o rozmowach „dwóch prędkości” z Komisją Europejską. W skrócie chodzi o to, że 7 województw wyprzedza pozostałą 9 w negocjacjach. W tym drugim gronie jest nasze województwo. Skąd wzięła się ta różnica?

Nie ma już tego podziału. W pewnym momencie faktycznie mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której niektóre regiony były o krok przed innymi, w tym województwem lubelskim. Wynikało to z faktu, że potrzebowaliśmy więcej czasu, aby wyjaśnić z Komisją sporne kwestie i nakłonić unijnych negocjatorów do spojrzenia na RPO naszymi oczami. Nie zapominajmy, że braliśmy również udział w ustalaniu zasad dotyczących granicy między RPO, a Programem Polska Wschodnia. Chodzi o tzw. linię demarkacyjną, która mówi, jakie inwestycje będą mogły być wspierane z programów regionalnych, a jakie z programu dedykowanego pięciu wschodnim regionom. To w oczywisty sposób wpłynęło na tempo negocjacji z naszej strony. Ten etap mamy już jednak za sobą. Starania Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, aby wszystkie województwa zakończyły negocjacje w tym samym czasie przyniosły skutek i proces negocjacji Regionalnych Programów Operacyjnych został w zasadzie sfinalizowany.

To, że negocjacje nie będą łatwe wiedzieliśmy przed ich rozpoczęciem. Dążenie do kompromisu wymaga ustępstw z obu stron. Mocno naciskaliśmy, aby Bruksela przyjęła nasz punkt widzenia, na niektóre ważne kwestie w programie. Czy nasza postawa okazała się skuteczna? Uważam, że tak, choć w praktyce pół manewru było niewiele, ponieważ musieliśmy trzymać się ram wytyczonych przez Umowę Partnerstwa. Wynegocjowaliśmy jednak korzystne zapisy dotyczące m.in.: promowania inwestycji przedsiębiorstw w badania i innowacje, zwiększania konkurencyjności przedsiębiorstw (np. przez sprzyjanie tworzeniu nowych firm) oraz gospodarki niskoemisyjnej. Idą one w parze z oczekiwaniami przedsiębiorców. Łącznie na badania i innowacje oraz konkurencyjność przedsiębiorstw

w nowym RPO do wykorzystania będzie ponad 388 mln euro. Z zapisów ujętych w programie powinny być zadowolone również samorządy lokalne. Mowa tu o środkach na rewitalizację. Na ten cel przeznaczymy 115 mln euro i musimy przyznać, że jesteśmy usatysfakcjonowani tą kwotą, ponieważ pokrywa się z naszymi oczekiwaniami. Wynegocjowaliśmy także, że obok Zintegrowanej Inwestycji Terytorialnej dla Lublina, specjalne warunki w programie otrzymają były miasta wojewódzkie oraz Puławy, czyli tzw. miasta subregionalne. Z kolei połowicznym sukcesem zakończyły się rozmowy na temat środków przeznaczonych na tereny inwestycyjne. Zaproponowaliśmy Komisji zabezpieczenie na ten cel prawie 80 mln euro. Bruksela powiedziała stanowcze nie i dążyła do znaczącej redukcji tej kwoty (do 30 mln euro – przyp. aut.). W drodze kompromisu, ostatecznie wynegocjowaliśmy ponad 51 mln euro, czyli więcej, niż chciała KE.

Niestety, Komisja była nieugięta w sprawie dróg lokalnych. Długo spieraliśmy się na tym polu, wymienialiśmy argumenty, prezentowaliśmy, jak duże potrzeby w tym zakresie ma nasze województwo. Komisja pozostała jednak przy swoim stanowisku i ostatecznie na drogi lokalne (przede wszystkim powiatowe) w nowym Regionalnym Programie Operacyjnym będziemy mogli przeznaczyć blisko 34 mln euro, czyli dokładnie tyle ile przewiduje Umowa Partnerstwa.

Znamy również kształt Europejskiego Funduszu Społecznego w przyszłym Regionalnym Programie Operacyjnym. Jakich efektów oczekuje Pan po wykorzystaniu środków z EFS-owej części RPO?

Skoncentrowaliśmy się na priorytetach związanych z rynkiem pracy, m.in. na aktywizacji zawodowej osób znajdujących się w najbardziej niekorzystnej sytuacji na rynku pracy oraz na rozwoju przedsiębiorczości. Przewidujemy, że uda się nam wesprzeć ponad 20 tys. osób bezrobotnych. Bez zwrotne dotacje na podjęcie własnej działalności gospodarczej będzie mogło otrzymać prawie 4 tys. osób, a pożyczki ponad 100 osób. Nie mniej istotny jest tzw. obszar włączenia społecznego. Mam tu na myśli integrację osób wykluczonych bądź zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym oraz ułatwienie dostępu do usług społecznych z wykorzystaniem podmiotów ekonomii społecznej (np. spółdzielni pracy, spółdzielni inwalidów, zakładów aktywności zawodowej). Chcemy, aby ok. 35 tys. osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym skorzystało ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Trzecim ważnym priorytetem pozostaje edukacja, a konkretnie tworzenie miejsc przedszkolnych dla dzieci w wieku 3–4 lata (dofinansujemy powstanie przeszło 4 tys. takich miejsc) oraz wsparcie infrastruktury kształcenia zawodowego. Pomożemy 109 szkołom i placówkom kształcenia zawodowego, które zostaną wyposażone w sprzęt i materiały dydaktyczne. Z kolei w stażach i praktykach zawodowych będzie mogło wziąć udział ponad 15 tys. uczniów. Inwestycje w edukację zawodową są odpowiedzią na problemy i potrzeby rynku pracy w województwie lubelskim. Pojawiają się także nowe propozycje, których dotąd nie dotowaliśmy, m.in. tworzenie żłobków, czy realizacja programów prozdrowotnych.

Negocjacje formalnie toczą się w Brukseli, ale nie ma dnia, aby Komisja nie wysyłała regionom kolejnych stanowisk, uzgodnień i zmian, które trzeba na bieżąco analizować. Musi pracować nad tym sztab ludzi.

To prawda. W prace nad przygotowaniem nowego programu regionalnego zaangażowanych jest kilka departamentów. Wiodącą rolę odgrywa Departament Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym, który spinał proces przygotowania RPO, trwający od 2013 roku, oraz prowadził w imieniu Zarządu Województwa negocjacje z Komisją Europejską. Trzeba mieć świadomość, że współpraca z Komisją to nie tylko spotkania w cztery oczy i wyjazdy do Warszawy bądź Brukseli. Tytaniczna praca odbywa się tu, w Lublinie. Niemal codziennie wymieniamy się informacjami, analizujemy opinie i stanowiska KE, weryfikujemy uwagi, nanosimy zmiany, zadajemy pytania i przekazujemy nasz punkt widzenia na kształt i zapisy programu. Oczywiście, taka jest rola urzędu, ale mówię o tym, aby pokazać, jak wygląda nasza praca od kuchni. Korzystając z okazji chcę podziękować wszystkim pracownikom zaangażowanym w tworzenie i negocjacje nowego Regionalnego Programu Operacyjnego, za dotychczasowe poświęcenie i wysiłek włożony w przygotowanie programu.

Czy w grę wchodzi jeszcze negocjowanie kwot, które otrzymamy z RPO?

Tę kwestię mamy zamkniętą. Budżet nowego RPO 2014–2020 będzie wynosił 2,23 mld euro i się nie zmieni. Środki zostaną podzielone między 14 Osi Priorytetowych, czyli obszarów, dziedzin, w których możliwe będzie pozyskanie unijnego wsparcia.

Przyjmując, że negocjacje dobiegną końca w grudniu, co dalej będzie działo się z programem? Jak będzie wyglądała droga do ostatecznego „TAK” Komisji Europejskiej dla nowego Regionalnego Programu Operacyjnego?

Do końca grudnia prześlemy Komisji Europejskiej uzgodniony w trakcie negocjacji program. Wówczas otrzyma on status „gotowy do przyjęcia”, co oznacza, że formalnie sfinalizowaliśmy rozmowy o jego treści i kształcie. Od tego momentu rozpoczną się wewnętrzne procedury w Komisji, które zakończą się przyjęciem RPO 2014–2020 przez KE. Najpóźniej ma nastąpić to pod koniec I kwartału 2015 roku. Następnie czeka nas tzw. audyt desygnacyjny, który weryfikuje prawidłowość procedur i zdolność instytucji do wdrażania programu oraz uprawnia do rozpoczęcia finansowej realizacji RPO. Rozpoczynamy też przygotowanie specjalnego dokumentu uszczegóławiającego zapisy programu w części dotyczącej poszczególnych działań i priorytetów, opracowanie kryteriów wyboru projektów do dofinansowania oraz powołanie Komitetu Monitorującego, który je zatwierdzi. Ponadto konieczne będzie stworzenie procedur dotyczących, np. realizacji, czy kontroli projektów. Krótko mówiąc, przed nami jeszcze sporo pracy, ale kluczowy z formalnego punktu widzenia etap na drodze do uruchomienia nowego Regionalnego Programu Operacyjnego jest za nami.

Paweł Florek



Źródło: Marcin Grabski, Urząd Miasta Zamość

Afrykańska sawanna w środku Zamościa

Śpią na stojąco, potrafią wypatrzeć drapieżnika nawet z odległości 5 km, a plamy na ich ciele są jak linie papilarne, unikatowe dla każdego osobnika. Mowa o żyrafach, które w sierpniu wprowadziły się do zamojskiego zoo. Zamieszkały w komfortowych warunkach, które stworzono przy wsparciu środków unijnych z Regionalnego Programu Operacyjnego.

– To wielki dzień dla naszego ogrodu. Po raz pierwszy będziemy eksponować żyrafy, zwierzęta z wielkiej czwórki afrykańskiej, które są wyznacznikiem klasy i jakości każdego zoo. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że ten dzień w końcu przyszedł – tak na gorąco komentował wydarzenia z 20 września dyrektor ogrodu zoologicznego w Zamościu Grzegorz Garbuz.

Wtedy turyści i mieszkańcy Zamościa po raz pierwszy mogli na żywo zobaczyć nowych lokatorów zoo, czyli trzy żyrafy afrykańskie. Sprowadzono je z Niemiec. Wszystkie są samcami. Dwa mają po 2,5 roku. Trzeci jest najstarszy, liczy 10 lat. – *Taka była decyzja koordynatora, który jest zdania, że starszy samiec obejmie przywództwo nad grupą i nauczy pozostałych społecznych zachowania – wyjaśnia dyrektor Garbuz.*

Zaprzyjaźnili się w transporcie

Ngombe, samiec żyrafy siatkowanej, przybył z Kolonii. Jego współlokator, Mugambi – żyrafa Rothschilda – dotychczas

mieszkał w Hamburgu. Do Zamościa trafiły jednym transportem. Ogród musiał wynająć do tego celu specjalistyczną firmę, która posiadała doświadczenie logistyczne w transporcie tak dużych zwierząt. Specjalne szkolenia przeszedł też personel, który opiekuje się nowymi lokatorami. – *Ngombe nie miał ochoty wychodzić z przyczepy przez dobre kilkanaście minut. Wolał obwąchiwać się w środku z zaprzyjaźnionym w czasie podróży osobnikiem. Musieliśmy użyć podstępu. Pomogła w tym świeża gałąź akacji, którą kusiśmy zwierzę. Po kilku minutach udało się nakłonić go do wyjścia. Z drugim samcem było mniej problemów. Mugambi wysiadł bez większych oporów, podążając za swoim kolegą – opisuje Łukasz Sułowski, wicedyrektor zamojskiego ogrodu zoologicznego.*

Żyrafy szybko przyzwyczyły się do nowego miejsca, ale nie obyło się bez stresu. Mimo, że urodziły się w niewoli zachowały zapisaną w genach płochliwość. – *Przestraszyły je syreny wyjące z okazji 1 września. Przerażone przez kilka godzin stały unieruchomione, nie wiedząc czy już mają*

uciekać, czy może za chwilę. Na szczęście nerwy odpuściły – z ulgą przyznaje Sułowski.

Zdecydowanie najkrótszą drogę do przebycia miał trzeci z samców, Lengai, który dotarł do Zamościa prosto z Erfurtu. Podobnie, jak Ngombe reprezentuje podgatunek żyrafy siatkowanej. Nie dał się we znaki podczas rozładunku. Zaledwie chwilę po otwarciu drzwi do stajni bez ociągania się wyszedł z przyczepy.

Dlaczego zoo ma tylko samce? – *Ogrody, które decydują się na trudną hodowlę żyraf zawsze zaczynają od samców. Jest ich zawsze nadwyżka, gdyż są mniej wartościowe. Samiec żyrafy na wolnym rynku kosztuje nawet do 50 tys. euro, zaś samica ponad 70 tys. euro. Natomiast my pozyskałiśmy zwierzęta bezpłatnie, płacąc jedynie za transport* – tłumaczy dyrektor zamojskiego zoo.

Podstawą żywienia żyraf jest liściarka, czyli gałęzie kilku gatunków drzew z liśćmi. – *Wiosną, latem i jesienią podajemy liściarkę ze świeżych liści, a w zimie z suszonych. Ponadto żyrafy karmimy sianem z lucerny i specjalistycznymi granulatami dla żyraf, czeskiej produkcji* – mówi dyrektor Garbuz. Pokarm sprawdza się w ogrodach zoologicznych naszych południowych sąsiadów, a do tego jest dość tani, dlatego uznano go, za najlepszy wybór. Żyrafa to potężne, wazące ponad tonę zwierzę. Oczywiście, jest też najwyższym zwierzęciem na ziemi. Dorosły samiec może bez trudu zajrzeć do okna na drugim piętrze. To powoduje, że potrzebuje solidnej dawki jedzenia. Nowi mieszkańcy pawilonu sawanny afrykańskiej w ciągu roku będą w stanie skonsumować prawie 50 ton karmy.

Nieocenione unijne wsparcie

Aby w ogóle możliwe było sprowadzenie żyraf do Zamościa, w pierwszej kolejności trzeba było zatroszczyć się o mieszkanie dla nowych gości i to nie byle jakie. Ze względu na swoje gabaryty zwierzęta muszą mieć do dyspozycji spora przestrzeń.

Budowa pawilonu z wybiegami dla żyraf i innych zwierząt Afryki była marzeniem nie tylko władz zoo, ale również wóldarzy miasta. Kompleks idealnie wpisuje się w strategię przyciągania do Zamościa nowych turystów i zwiedzających, a magnesem, który ma ich do tego zachęcić jest właśnie unowocześnione zoo. W efekcie ogród ma stać się nowym produktem turystycznym, który znakomicie uzupełni ofertę miasta, opartą na zespole staromiejskim wpisanym na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Patrząc kilka lat wstecz, po licznych inwestycjach współfinansowanych z funduszy zewnętrznych, udało się podwoić liczbę zwiedzających zoo, ale ambicje sięgają znacznie dalej. – *Projekt budowy pawilonu dla zwierząt Afryki stanowił kontynuację działań, polegających na remoncie, przebudowie, rozbudowie i unowocześnieniu zamojskiego Ogrodu Zoologicznego. Rezultaty wcześniej zrealizowanych projektów, współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, świadczą o tym, że warto inwestować w jego rozwój* – mówi Marcin Grabski z Wydziału Inwestycji, Rozwoju Miasta i Funduszy Zewnętrznych w zamojskim magistracie.

Po raz kolejny Zamość udowodnił, że ma patent na zdobywanie środków unijnych. Rachunek był prosty, pieniądze

z Regionalnego Programu Operacyjnego mogły pokryć większą część kosztów inwestycji. Dlatego w 2010 roku miasto przygotowało wniosek i złożyło go do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Ten znalazł się na wysokim miejscu, czym zagwarantował sobie dofinansowanie. Konkretnie ponad 2,8 mln zł, czyli 70% z ogółu kosztów, które zamknęły się ostatecznie na poziomie 4,3 mln zł.

Jak na sawannie

Żyrafiarnia liczy ponad 500 m². Miejsce, w którym przebywają żyrafy ma 8 m wysokości. Jego kształt przypomina sportowe podium. W okresie zimowym zwierzęta mają do dyspozycji ponad 200 m². Mogą korzystać z przedwybiegu i dużego, liczącego ponad 3000 m² wybiegu. Pomieszczenie dla żyraf podzielone jest na 4 części. – *Jeden duży padok, ponad 120 m², to taka część, gdzie wszystkie mogą przebywać razem, swobodnie się poruszać, przebiec nawet kilka metrów. Dodatkowo są trzy mniejsze miejsca. Dwa o powierzchni 20 m², a jedno 40 m², które w przyszłości będzie służyło do odseparowania wiodącego samca, albo dla samicy z młodym, ponieważ liczę że samice też do nas trafią* – tłumaczy dyrektor.

Oprócz tej części, nowa siedziba dla zwierząt z czarnego łądu ma jeszcze dwa mniejsze pomieszczenia przeznaczone dla kopytnych ssaków sawanny afrykańskiej. Mają one ok. 80 m² i tak jak „pokoje” dla żyraf podzielone są na 4 części, również z przedwybiegiem i wybiegiem zewnętrznym, każdy po ok. 1 700 m². – *Wybieg dla surykatek i jeżozwierzy afrykańskich ma ponad 200 m² i aktualnie jest największym wybiegiem dla tych zwierząt w Europie* – podkreśla Grzegorz Garbuz. Łączna powierzchnia wybiegów to 6 700,00 m².

W budynku żyrafiarni, a ściślej sawanny afrykańskiej, obok jego głównych lokatorów zamieszkały zebry równikowe i oryksy szablrogie. Te ostatnie przeprowadziły się do zamojskiego ogrodu zoologicznego z Wrocławia. Oglądać można także ekspozycję małych ssaków żyjących na sawannie, czyli surykatek i trzech jeżozwierzy afrykańskich, które jeszcze przed żyrafami zadomowiły się w zoo. Samiec i dwie samice jeżozwierzy przyjechały do Zamościa z Heidelbergu. To jedyne afrykańskie jeżozwierze prezentowane w polskich ogrodach zoologicznych.

– *Założenie było takie, aby każde ze zwierząt sprowadzonych do zoo, żyło w środowisku charakterystycznym dla swojego gatunku* – zaznacza Łukasz Sułowski. Podłoże wykonano z materiałów pozwalających na naturalne zachowania, np. kopanie nor, schronów i przejść podziemnych. Na wybiegu dla surykatek wykonano kryjówki, imitacje termitier i gniazd. Z kolei wybiegi dla żyraf, zebry i oryksów pokrywa trawa, można znaleźć tam również skarpy, pnie drzew, ruchome kamienie, palisady z głązów, drewna i elementy wodne imitujące sawannę. Pomieszczenia z jednej strony zapewnią pełną możliwość podziwiania zwierząt, a z drugiej realizację zadań hodowlanych. – *Dobro zwierząt jest dla nas najważniejsze* – wyraźnie podkreśla Łukasz Sułowski, zastępca dyrektora ogrodu.

Okolica nie do poznania

Wiele zmieniło się również wokół żyrafiarni. Najmłodszy goście zoo mogą pobawić się na nowym placu zabaw, wyłożonym specjalną elastyczną nawierzchnią. Wykonano

Inwestycje zamojskiego zoo dofinansowane ze środków zewnętrznych

Tytuł: Zwiększenie atrakcyjności turystycznej regionu poprzez modernizację i unowocześnienie jedyne w Województwie Lubelskim Ogrodu Zoologicznego w Zamościu

Program: Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego 2007–2013

Wartość całkowita: 19,8 mln zł

Dofinansowanie: 13,9 mln zł

Tytuł: Budowa pawilonu z wybiegami dla żyraf i innych zwierząt Afryki na terenie Ogrodu Zoologicznego w Zamościu

Program: Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego 2007–2013

Wartość całkowita: 4,3 mln zł

Dofinansowanie: 2,8 mln zł

Tytuł: Budowa przygranicznego ośrodka kwarantannowania i przetrzymywania zwierząt nielegalnie wwiezionych do strefy Schengen oraz centrum edukacyjno-szkoleniowego na bazie Ogrodu Zoologicznego w Zamościu

Program: Norweski Mechanizm Finansowy

Wartość całkowita: 9,2 mln zł

Dofinansowanie: 1,5 mln euro

Tytuł: Modernizacja ogrodów zoologicznych w Zamościu i Łucku oraz opracowanie koncepcji utworzenia strefy rekreacji w Rzeszowie w celu rozwoju transgranicznej kwalifikowanej turystyki przyrodniczej

Program: Programu Współpracy Transgranicznej Polska–Białoruś–Ukraina 2007–2013

Zakres projektu po stronie Zamościa:

Budowa pawilonu dla tapira, hipopotama karłowatego i kapibary z wybiegami ziemnymi i stawami kaskadowymi, budowa trzech pawilonów zimowych ze stawami dla ptactwa wodnego wraz z aranżacją i infrastrukturą zewnętrzną.

Wartość całkowita: 2,58 mln euro

Dofinansowanie: 2,29 mln euro

w tym:

- » wartość projektu po stronie Miasta Zamość: 1 mln euro; dofinansowanie: 891 tys. euro
- » wartość projektu po stronie Miasta Łucka: 1,5 mln euro; dofinansowanie: 1,36 mln euro
- » wartość projektu po stronie Miasta Rzeszów: 51 tys. euro; dofinansowanie: 45 tys. euro

również kilkaset metrów alejki dla zwiedzających. Powstała ścieżka dydaktyczna, złożona z 10 interaktywnych tablic, na których można obserwować wybrane gatunki zwierząt egzotycznych oraz tych występujących na terenie Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych. Elektroniczne tablice pozwalają zapoznać się z wyglądem zwierząt, ich biologią, stanem zagrożenia i sposobami ochrony. W przygotowaniu tablic uczestniczył Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych, który był partnerem Zamościa w projekcie. Współpraca polega na promocji zoo, jako atrakcyjnego produktu turystycznego, a także promocji Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych, miejsca gdzie żyje wiele cennych gatunków zwierząt. Obie strony podjęły także przyrodniczo-ekologiczne działania edukacyjne, które sprowadzają się do informowania zwiedzających ogród o zagrożonych gatunkach zwierząt, formach ich ochrony, zwyczajach i sposobach hodowli, łącznie z możliwością bezpośredniego kontaktu z tymi zwierzętami.

Żyrafiarnia wyposażona jest w systemy zabezpieczeń na wypadek zagrożenia, w tym m.in. urządzenia przeciwpożarowe, system monitoringowy zbierający dane o przepływie zwiedzających. – *Dwie kamery zewnętrzne będą kamerami IP umożliwiającymi pomiar liczby osób i wysyłanie danych do rejestratora* – wyjaśnia Marcin Grabski. W ramach prac zainstalowano też multimedialny kiosk, tablice informacyjne, hot-spoty wykorzystujące szerokopasmowy internet. Zaprojektowano audio- i video przewodnik. Zwiedzający

przy wejściu do zoo mogą wypożyczyć wielofunkcyjne urządzenie elektroniczne, ułatwiające wędrówkę po ogrodzie i zapoznanie się z jego mieszkańcami. Elektroniczny przewodnik ma kilka opcji zwiedzania, np. zwiedzanie specjalistyczne, czyli nagrania dla osób posiadających lub chcących uzyskać specjalistyczną wiedzę na temat prezentowanych gatunków zwierząt oraz zwiedzanie dla dzieci. Język takiego nagrania jest prosty, znacznie więcej jest natomiast dźwięków. W sumie zoo kupiło 53 różne urządzenia i sprzęt elektroniczny.

Największy mural w Polsce

Szare ściany żyrafiarni pokryła gigantyczna panorama afrykańskiej sawanny. To najwyższy, ręcznie malowany mural w polskich ogrodach zoologicznych. Malowidło o powierzchni 300 m² ma imponującą ponad 8-metrową wysokość. Wykonała je absolwentka krakowskiej ASP, Karolina Krajcarz.

Pieniądze na mural przekazało miasto. – *Stwierdziliśmy, że żyrafy będą czuły się znacznie lepiej w kolorowym wnętrzu imitującym panoramę sawanny, niż w pomieszczeniu o szarej, mało estetycznej kolorystyce betonu* – przekonuje dyrekcja zoo.

Zoo nie powiedziało jeszcze ostatniego słowa

To nie koniec nowości. Między żyrafiarnią, a ogrodzeniem przy markecie budowlanym na 2-hektarowej działce trwa

► Żyrafarnia liczy ponad 500 m². Do tego wybiegi to kolejne 6 700 m². Obok żyraf mogą korzystać z nich zebry równikowe, oryksy szablrobie, surykatki i jeżozwierze afrykańskie



czwarty etap rozbudowy zoo. Powstanie tam nowy pawilon dla ssaków związanych z wodą. – *Planujemy umieścić w nim kapibary, tapiry i hipopotamy karłowate oraz ekspozycję ptactwa wodnego z zimowiskami, które stylem i architekturą będzie przypominało ogród japoński* – zdradza dyrektor Garbuz. W nowym miejscu będzie można zobaczyć m.in. ciekawie zaaranżowane przejścia nad wodą, wodospady i zieleń, a także kolorowe gatunki ptaków wodnych. Możliwe, że pojawią się nawet flamingi. Hipopotamy zobaczymy prawdopodobnie w przyszłym sezonie turystycznym. – *Myszę, że będzie to duże urozmaicenie ekspozycji, co wpłynie na wydłużenie czasu, który można będzie spędzić na terenie naszego ogrodu* – uważa dyrektor zoo.

Prace już trwają. Odbiór planowany jest na wiosnę 2015 roku. Przedsięwzięcie, realizowane wspólnie z Rzeszowem i Łuckiem, zostało dofinansowane z Programu Współpracy Transgranicznej Polska–Białoruś–Ukraina. Projekt ma kosztować 3 mln zł., ale wkład własny Zamościa to jedynie 11% z tej kwoty.

Ambitne plany

– *Dzięki projektom zrealizowanym na terenie ZOO w Zamościu, stało się ono jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Polsce. Liczba zwiedzających wzrosła z około 90 tys. do około 200 tys. osób rocznie. Jest odwiedzane przez turystów nie tylko z województwa lubelskiego, ale także z innych regionów Polski. Kiedyś było odwiedzane przede wszystkim przez rodziny z dziećmi. Obecnie, przyciąga również młodzież, osoby dorosłe i starsze, które wcześniej niezbyt chętnie tam zaglądały.*

Mimo, że w ciągu ostatnich lat liczba odwiedzających zoo podwoiła się, władze ogrodu i miasta w dalszym ciągu chcą rozwijać i rozszerzać swoją ofertę. Ich ambicje sięgają daleko poza granice województwa. Czy jedyne w Polsce

Wschodniej zoo ma szansę znaleźć się w gronie najchętniej odwiedzanych ogrodów zoologicznych w kraju? Dzięki ambitnym planom rozwoju, po 10 latach starań zamojskie ZOO w 2009 roku zostało członkiem EAZA, czyli Europejskiej Unii Ogrodów Zoologicznych i Akwariów, a ty samym znalazł się w elitarnej organizacji skupiającej najlepsze Ogrody Zoologiczne w Europie. Dyrektor Garbuz liczy, przyszłość ogrodu będzie obiecująca. – *Rzeczywistość już dawno przerosła moje marzenia i oczekiwania, jakie miałem w 2006 roku, kiedy zostałem dyrektorem Ogrodu Zoologicznego w Zamościu, ale mam nadzieję, że dobra passa będzie trwała dalej* – nie ukrywa.

Paweł Florek

► Inwestycje zrealizowane przez jedyny w Polsce Wschodniej ogród zoologiczny, głównie ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego, przyczyniły się do podwojenia liczby odwiedzających zoo



Fabryka prądu ze słońca

W XVI wieku nazywała się Borzyłówka i była niewielką, biedną wsią stanowiącą majątek zakonu Paulinów rezydujących w pobliskiej Leśnej Podlaskiej. Dziś już jako Bordziłówka jest pionierem energii odnawialnej oraz dumą mieszkańców, na którą z zazdrością spoglądają inne gminy w regionie.



Źródło: Energia Dolina Zielawy Sp. z o.o.

► Elektrownia w Bordziłówce składa się z 5560 paneli fotowoltaicznych o mocy 250W każdy. Zajmuje powierzchnię pięciu boisk piłkarskich

W listopadzie 2014 roku w Bordziłówce (gm. Rossosz) ruszyła pierwsza farma fotowoltaiczna na Lubelszczyźnie i jedna z największych w Polsce. Za jej budowę odpowiadało konsorcjum dwóch firm: warszawskiego Maybattu i lubelskiego Elektromontażu. Prace zleciła spółka Energia Dolina Zielawy, w skład której wchodzi pięć sąsiadujących ze sobą podlaskich gmin: Rossosz, Podedwórze, Wisznice, Jabłoń i Sosnówka.

Dolina Zielawy to absolutny lider w dziedzinie inwestycji w energię odnawialną. W ramach partnerstwa gminy w 2010 roku pozyskały już unijne środki na montaż blisko 1000 kolektorów słonecznych, zarówno na budynkach publicznych, jak i w domach swoich mieszkańców.

Liczby mówią same za siebie

Elektrownia składa się z 5560 paneli fotowoltaicznych o mocy 250W każdy. Ich łączna powierzchnia wynosi

1,4 MW

taką moc ma farma fotowoltaiczna w Bordziłówce

ponad 9000 m². Koszt budowy to 7,7 mln zł. Gminom udało się pozyskać unijne dofinansowanie w wysokości ponad 3 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego 2007–2013. Niewiele zabrakło, a farma byłaby największą w Polsce. – *Dostłownie o włos wyprzedziła nas Energa budując w Gdańsku farmę o mocy 1,6 MW. Nasza elektrownia ma moc 1,4 MW. Wciąż jednak jest to największa farma fotowoltaiczna na wschodzie Polski, a dodatkowo powstała z inicjatywy i przy udziale samorządów lokalnych. Pokazujemy w ten sposób jak*

duży potencjał tkwi w gminach – mówi Mateusz Majewski, prezes spółki Energia Dolina Zielawy.

Wielkość i moc elektrowni powinna zaspokoić bieżące potrzeby pięciu gmin oraz tamtejszych szkół, bibliotek czy urzędów. – *Szacujemy, że moglibyśmy zaopatrzyć w prąd maksymalnie do 500 gospodarstw w zależności od bieżącej mocy osiągananej przez elektrownię*

Co? Gdzie? Za ile?

Tytuł: Budowa farmy fotowoltaicznej o mocy 1,4 MW w Dolinie Zielawy

Program: Regionalny Program Operacyjny Województwa Lubelskiego 2007–2013

Wartość całkowita: 7,7 mln zł

Dofinansowanie: 3,1 mln zł

i zapotrzebowania gospodarstw na energię. Według naszych założeń, rocznie elektrownia osiągnie zysk na poziomie od 500 do 550 tys. zł, co pozwoli w ciągu ośmiu lat na zwrot kosztów inwestycji – przekonuje Majewski.

Dlaczego Bordziłówka?

Wybór miejsca – jak tłumaczy pomysłodawcy – nie był przypadkowy. Panele słoneczne zainstalowano na obszarze 3,5 ha w miejscu niezacienionym i przez które przebiega linia średniego napięcia mogąca odebrać prąd z elektrowni. Od momentu rozruchu elektrowni udało się wyprodukować prawie 95 MWh, co biorąc pod uwagę obecną porę roku i towarzyszącą jej aurę, jest wartością w pełni zadowalającą. Energię wytworzoną podczas rozruchu elektrowni kupiła PGE Obrót w Lublinie. Należąca do samorządów spółka Energia Dolina Zielawy jeszcze nie zdecydowała komu będzie sprzedawała wyprodukowaną przez farmę energię. – *Jesteśmy w trakcie ostatecznego wyboru i zawarcia umowy – podkreśla Majewski.*

Samorządy Doliny Zielawy na poważnie zaczęły myśleć o własnej słonecznej fabryce energii elektrycznej po wizycie w gminie Wierchosławice, niedaleko Tarnowa, gdzie z powodzeniem funkcjonuje pierwsza w Polsce naziemna farma fotowoltaiczna o mocy 1 MW. – *Dzięki tej wizycie dowiedzieliśmy się, że należy zachować odpowiednią odległość pomiędzy kolejnymi rzędami paneli tak, aby nie zacięniały sobie nawzajem przy niższym położeniu słońca. Sprawa prosta, ale bardzo ważna. Dobra praktyka, którą przelożyliśmy na „nasz grunt” to przede wszystkim sama idea fotowoltaiki, jako odnawialnego źródła energii – dodaje prezes. Nie jest tajemnicą, że nasze województwo może się pochwalić największym w Polsce nasłonecznieniem*, przez co inwestycje związane z produkcją energii z promieni słonecznych po prostu się opłacają.*

Naukowy eksperyment

Farma w Bordziłówce pełni także ważną funkcję badawczą. Oprócz paneli polikrystalicznych, zainstalowano tam w niedużej ilości moduły fotowoltaiczne cienkowarstwowe z tellurku kadmu (CdTe), z selenku galowo-indowo-miedzianego (CIGS) oraz z krzemu amorficznego o łącznej mocy 10 kW. Celem instalacji jest porównanie pracy trzech

Nasłonecznienie to ilość energii z promieniowania słonecznego, padającej na metr kwadratowy powierzchni, stanowiącą iloczyn natężenia promieniowania słonecznego (W/m^2) i usłonecznienia, czyli średniej ilości godzin w ciągu roku bezpośredniego promieniowania słońca na powierzchnię Ziemi (h/rok).

rodzajów paneli cienkowarstwowych w różnych warunkach atmosferycznych, przy różnym nasłonecznieniu i odniesieniu tego do paneli polikrystalicznych. Dzięki tej wiedzy będzie wiadomo, gdzie i w jakich warunkach warto stosować poszczególne rodzaje paneli fotowoltaicznych, tak aby było to efektywne i uzasadnione ekonomicznie. Analizę taką spółka będzie prowadziła samodzielnie, ale rozważa także nawiązanie współpracy z ośrodkami naukowymi w kraju i zagranicą.

Czy wiesz, że...

Pewna firma z Izraela zaprojektowała okna, które samodzielnie potrafią generować energię z promieni słonecznych. Okna nie tylko produkują energię, ale także skutecznie oświetlają wnętrza budynku. W tym celu stworzono specjalne szkło fotowoltaiczne. Wyprodukowane okna mają ogniwa słoneczne zamknięte wewnątrz między podwójnymi szybami, co oznacza, że jednocześnie oszczędzają, oświetlają i generują energię elektryczną. Zdaniem producenta są tylko 30% droższe od tradycyjnych okien stosowanych w wysokich budynkach, a ich zakup powinien się zwrócić już po 5 latach.

Jesteśmy na TAK!

Elektrowni w powiecie bialskim gorąco dopingują władze województwa. Niewykluczone, że przy Lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym powstanie centrum monitoringu i badań nad energią odnawialną. Zdaniem Marszałka Sławomira Sosnowskiego taka jednostka jest potrzebna, aby umożliwić szybki transfer informacji, badań oraz technologii na cały świat.

W kwestii odnawialnych źródeł energii Dolna Zielawy na pewno nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. W latach 2014–2020 spora część funduszy europejskich zostanie przeznaczona właśnie na ten cel. – *Przez najbliższy rok chcemy skupić się na zdobywaniu doświadczenia, sprawdzaniu możliwości technicznych farmy, analizowaniu parametrów pracy itp. Będzie to również okres, po którym będziemy mieli praktyczną wiedzę dotyczącą zysków ze sprzedaży energii. Być może po spłacie kredytu, pojawi się możliwość zrealizowania kolejnej podobnej inwestycji z nowej puli środków unijnych – kończy prezes Majewski.*

Nie tylko Dolina Zielawy

Farmę fotowoltaiczną można spotkać nie tylko w Bordziłówce. Obok gmin Doliny Zielawy inwestują w nie inne samorządy. W samym powiecie bialskim powstaje kilka takich inwestycji. Swoją elektrownię o mocy 0,5 MW będzie miała też Wola Uhruska. Podobne przedsięwzięcia z powodzeniem realizują również przedsiębiorcy. Na przykład firma Sun-Eko z Lublina buduje elektrownię słoneczną w miejscowości Krupiec, niedaleko Krasnegostawu. Farma zajmuje 1,4 ha. Jej moc to blisko 1 MW. Za wytworzenie takiej ilości energii będzie odpowiadać ponad 3 tys. paneli fotowoltaicznych. Projekt dofinansowała Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego.

Remigiusz Małecki

Graj, wygrywaj i poznawaj fundusze unijne

Koło fortuny, quizy na skojarzenie, realizacja wirtualnego projektu. W mikołajki Urząd Marszałkowski w Lublinie uruchomił specjalną platformę internetową z grami i quizami. W ten niecodzienny sposób chce pokazać mieszkańcom regionu, zaczynając od najmłodszych, świat funduszy europejskich. Na najlepszych graczy czekają atrakcyjne nagrody. Aby dołączyć do zabawy wystarczy wejść na www.gryrpo.pl.

– *Łamigłówki, zabawa w zapamiętywanie i możliwość tworzenia. To tylko niektóre gry i quizy, które przygotowaliśmy z myślą o dzieciach, młodzieży i dorosłych. Dzięki nim chcemy w lekki i przyjazny sposób pokazać mieszkańcom województwa, także tym najmłodszym, że środki unijne są wokół nas i zmieniają nasze otoczenie* – mówi Marek Kowalski, zastępca dyrektora w Departamencie Zarządzania Regionalnym Programem Operacyjnym.

– *To świetny pomysł* – ocenia Krzysztof Witkowski, jeden z graczy w grupie 13–18 lat. – *Nic tak nie uczy i kształci jak gry* – dodaje.

Edukacja przez rozrywkę

Platforma ruszyła 6 grudnia. Gry i quizy zostały dobrane do wieku użytkowników. – *Tematykę funduszy europejskich przybliżamy już siedmiolatkom* (grupa 7–12 lat – przyp. aut.) – podkreśla dyrektor Kowalski. Najmłodsi mogą pomóc swojemu koledze bezpiecznie dotrzeć do szkoły. Chłopiec „z nosem w książce” pilnie przygotowuje się do konkursu o Unii Europejskiej, dlatego nie dostrzega różnych przeszkód na swojej drodze. Musi ominąć je, aby zdążyć na konkurs. Dodatkowo kolekcjonuje gwiazdki. Im więcej uda się mu zebrać, tym większa szansa na zwycięstwo. Na ostatnim poziomie chłopca czeka test wiedzy o Unii Europejskiej i Regionalnym Programie Operacyjnym.

Starsi internauci i młodzież (grupa 13–18 lat) może poczuć się, jak wytrawny samorządowiec i za dotację z RPO wybudować wirtualną oczyszczalnię ścieków. Gracze mają do wyboru różne rodzaje oczyszczalni, które powstały w województwie lubelskim ze środków unijnych. Muszą wybrać takie, które najlepiej sprawdzą się w usuwaniu zanieczyszczeń. Ale to nie wszystko. Trudność polega również na tym, że trzeba pilnować budżetu, ponieważ gracze mają do dyspozycji ograniczoną sumę pieniędzy, którą trzeba umiejętnie wydać.

Wyzwaniem dla dorosłych (grupa 19+) jest pomoc Profesorowi Zakreconemu. W jego laboratorium zaplanował chaos. Profesor jest wynalazcą, specjalizującym się w konstruowaniu robotów. Odkrywanie innowacyjnych rozwiązań technicznych ułatwiają fundusze europejskie, które umożliwiają mu prowadzenie badań naukowych. Tuż przed premierą innowacji w reklamie świetlnej doszło do buntu. Szukając rozwiązania problemu gracze muszą znaleźć różne przedmioty, które pomogą w skonstruowaniu

nowej reklamy. Przy okazji otrzymują informacje o unijnym wsparciu dla sektora przedsiębiorstw w województwie lubelskim.

To tylko kilka przykładów. Każda grupa wiekowa ma do wyboru po trzy gry. Wśród nich są także: popularne koło fortuny, gry ćwiczące zapamiętywanie i spostrzegawczość oraz quizy bazujące na skojarzeniach. Jest też bonusowa gra związana z segregacją odpadów, dzięki której każdy z graczy będzie mógł zwiększyć szansę na zwycięstwo, zdobywając dodatkowe punkty. – *Ważny jest też kontekst edukacyjny. W prosty sposób uczymy, że segregacja śmieci jest ważna, potrzebna i przynosi pozytywne efekty dla środowiska naturalnego. Wiele gmin z naszego regionu pozyskało środki europejskie właśnie na budowę specjalnych zakładów zajmujących się utylizacją i odzyskiwaniem odpadów* – zaznacza dyrektor Kowalski.

Jak zagrać?

To bardzo proste. Wystarczy wejść na stronę www.gryrpo.pl, wybrać swoją kategorię wiekową, a następnie kliknąć w wybraną przez siebie grę. Pierwsze etapy już się zakończyły. Trwają kolejne. – *Nie ma przerw między poszczególnymi etapami. Gdy jeden etap kończy się, po północy rozpoczyna następny i tak w koło* – tłumaczy Andrzej Makiewicz z warszawskiej firmy Tomorrow, która na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego przygotowała gry i quizy.

Gracze może każdy. Nie ważne, czy ma 10, 20, a może 50 lat. – *Gry znalazłem sam* – przyznaje Krzysztof Witkowski. – *Od kilku lat biorę udział w różnych konkursach. Szukając kolejnych,*

natknąłem się na stronę gryrpo.pl. Pomyślałem, dlaczego by nie spróbować? Poziom trudności i atrakcyjność gier jest w sam raz – opowiada.

Biorąc udział w wirtualnej zabawie gracze odkrywają, jak zmieniła się Lubelszczyzna dzięki funduszom europejskim z Regionalnego Programu Operacyjnego. – *Dzięki różnym grom, mogę dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy na temat województwa lubelskiego* – przyznaje Witkowski. Wykorzystywany jest tutaj tzw. czynnik immersji. – *Krótko mówiąc, immersja to „zanurzenie” w świat gry – stan, w którym uczestnik/gracz całkowicie skupia się na tym, co dzieje się na ekranie. Im głębszy efekt osiągany przez uczestnika/gracza, tym skuteczniej możemy przekazać mu wiedzę na jakiś temat* – wyjaśnia Andrzej Makiewicz.

Gryrpo.pl w liczbach

- » **Odwiedziny: 455 tys.**
- » **Unikatowi użytkownicy: 7 450**
- » **Zarejestrowani gracze: 652**

A GDYBY TAK...

GRAĆ W CIEKAWY I NIEBANALNE GRY ORAZ QUIZY INTERNETOWE.

WYGRAĆ ATRAKCYJNE NAGRODY.

A PRZY OKAZJI ZDOBYĆ CENNA I UZYTECZNĄ WIEDZĘ O TYM, JAK BARDZO ZMIENIŁO SIĘ WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE DZIĘKI ŚRODKOM Z RPO WL.

NIC PROSZSZEGO! BO NIEWAŻNE, CZY JESTEŚ:

najmłodszy wiek 7-12

wiek 19+ jeszcze ciągle młody

młody wiek 13-18

WEJDŹ NA STRONĘ:
WWW.GRYRPO.PL

POZNAJ 10 EMOCJONUJĄCYCH GIER I QUIZÓW.
BĄDŹ 1-SZY I WYGRYWAJ.

NA NAJLEPSZYCH GRACZY CZEKAJĄ NAGRODY!

BeSt
bezpieczna strona
CERTYFIKAT
sieciki.pl

Lubelskie *Smakuj życie!*

PROGRAM REGIONALNY NARODOWA STRONA WODŃ

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

www.rpo.lubelskie.pl

Twój pomysł, europejskie pieniądze.

► Plakat promujący platformę z grami i quizami o Unii Europejskiej i Regionalnym Programie Operacyjnym

► Certyfikat Bezpiecznej Strony BeSt gwarantuje, że strona www.gryrpo.pl jest bezpieczna i przyjazna dla dzieci i młodzieży

Dla najlepszych, czyli graczy, którzy znajdą się na szczycie rankingów poszczególnych gier – w każdej kategorii wiekowej – czekają nagrody, m.in. konsole do gier, inteligentne zegarki, opaski monitorujące aktywność, miniwieże i wiele innych.

Jak zapewniają twórcy platformy, strona internetowa www.gryrpo.pl została stworzona z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa w sieci. – *Gry i quizy pozbawione są jakichkolwiek elementów przemocy. Stanowią źródło darmowej, emocjonującej, a przede wszystkim bezpiecznej rozrywki. Potwierdza to Certyfikat Bezpiecznej Strony BeSt* – argumentuje Makiewicz.

Platforma ma działać do końca 2015 roku. W tym czasie będą organizowane i rozstrzygane kolejne etapy gier, średnio dwa razy w miesiącu.

Promują fundusze wśród młodych

Gry z funduszami unijnymi w tle to nie pierwsza akcja Urzędu Marszałkowskiego promująca Regionalny Program Operacyjny wśród dzieci i młodzieży. W grudniu 2010 roku urząd zorganizował wydarzenie „RPO dla zdrowia i edukacji”, w którym zachęcał najmłodszych mieszkańców regionu do udziału w specjalnie przygotowanych dla nich

zabaw w zimowo-świątecznym klimacie. W 2011 i 2012 roku odbyły się dwie edycje konkursu plastycznego dla uczniów szkół podstawowych. Zadaniem uczestników było stworzenie plakatu prezentującego efekty wykorzystania środków unijnych z RPO na Lubelszczyźnie. Autorzy najlepszych prac otrzymali nagrody, a do szkół, które reprezentowali, trafiły multimedialne tablice z oprogramowaniem. W efekcie interaktywne zestawy edukacyjne znalazły się w każdej z 213 gmin województwa lubelskiego. W 2013 roku uczniowie gimnazjów mogli spróbować swoich sił w konkursie wiedzy o funduszach europejskich, który był związany z 10. letnią obecnością Polski w Unii Europejskiej. Przy tej okazji powstał skrypt o UE i efektach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego oraz Regionalnego Programu Operacyjnego, ułatwiający przygotowanie się do konkursu oraz animacja, opowiadająca w prosty sposób o rezultatach oddziaływania środków unijnych na województwo lubelskie. W tym samym roku wiedzę o funduszach sprawdzili także studenci uczelni wyższych z regionu uczestnicząc w Olimpiadzie Wiedzy, która zakończyła się zwycięstwem drużyny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Paweł Florek

LAWP podsumowuje i myśli o przyszłości

Za nami okres wdrażania Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007–2013. Odpowiedzialna za obsługę przedsiębiorców i jednostek otoczenia biznesu Lubelska Agencja Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie ma za sobą okres wytężonej pracy. W odpowiedzi na 53 ogłoszone przez agencję konkursy wpłynęło blisko 6050 wniosków o dofinansowanie. Po ocenie, do dofinansowania zakwalifikowanych zostało 2820. Dotychczas podpisanych zostało 2333 umowy o wartości ponad 1 550 mld zł.

Praca związana z poprzednim okresem programowania trwa nadal. Rozliczane są jeszcze realizowane projekty, wpływają kolejne wnioski o płatność.

Jednym z istotnych zadań instytucji wdrażających unijne programy są szkolenia dla potencjalnych wnioskodawców i beneficjentów funduszy. W ciągu 7 lat wdrażania RPO WL w ramach I i II osi programu LAW P zorganizowała przeszło 60 cykli szkoleniowych, w których uczestniczyło ponad 3 400 osób. Szkolenia odbywały się dwutorowo. Z jednej strony dedykowane były potencjalnym wnioskodawcom i dotyczyły możliwości aplikowania o dotację w ramach konkretnego działania. Odrębną grupę stanowiły szkolenia dla beneficjentów z zasad prawidłowego wypełniania wniosku o płatność. Wraz z zaawansowaną fazą wdrażania programu zmieniliśmy ich formę z wykładów na warsztaty z wykorzystaniem komputerów.

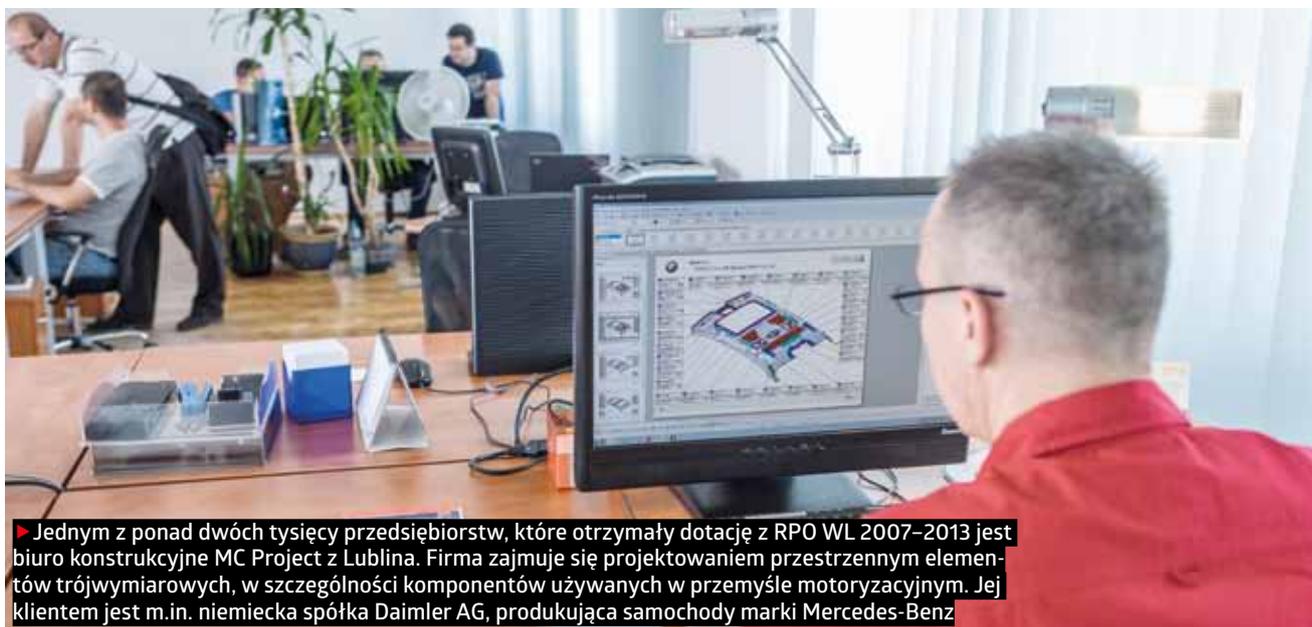
Obok szkoleń, to działania punktu informacyjnego były główną drogą informowania potencjalnych odbiorców o możliwościach unijnej pomocy. W okresie 2007–2013 i w pierwszym półroczu 2014 roku punkt informacyjny LAW P w Lublinie osobiście odwiedziło blisko 10 tys. osób. Ponad 5 160 osób skierowało pytanie drogą mailową. Najczęściej jednak informacje udzielane były telefonicznie. Takich połączeń było ponad 57 100.

Przedsiębiorcy najczęściej pytali o możliwość aplikowania o dotację, kwoty dofinansowania, terminy konkursów oraz zasady wypełniania wniosków. Wraz z wchodzeniem w coraz bardziej zaawansowaną fazę programu pytania częściej dotyczyły zasad rozliczania projektu, jego promocji i kontroli.

Przed nami kolejna unijna perspektywa na lata 2014–2020. Tak jak dotychczas w kompetencji LAW P będzie obsługa firm. – *W pierwszej kolejności skupimy się na informowaniu społeczeństwa o możliwościach i formach wsparcia. Dołożymy starań, aby każdy zgłaszający się do nas przedsiębiorca uzyskał wyczerpującą odpowiedź na pytania dotyczące planowanego projektu* – zapewnia Izabela Byzdra, dyrektor Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie.

W ramach działań RPO WL 2014–2020 przedsiębiorcy mogą spodziewać się zmian, jeśli chodzi o mechanizmy finansowania projektów. Przewiduje się kilka form wsparcia: dotacje, instrumenty zwrotne: pożyczki i poręczenia lub rozwiązania łączone. Główne założenia wdrażanych przez LAW P osi programu dotyczą promowania inwestycji przedsiębiorstw w badania i innowacje, rozwijanie powiązań między biznesem, ośrodkami badawczo-rozwojowymi i sektorem szkolnictwa wyższego. Nacisk położony zostanie także na wzmacnianie konkurencyjności sektora MŚP i sprzyjanie tworzeniu nowych firm.

Katarzyna Kuszpit



► Jednym z ponad dwóch tysięcy przedsiębiorstw, które otrzymały dotację z RPO WL 2007–2013 jest biuro konstrukcyjne MC Project z Lublina. Firma zajmuje się projektowaniem przestrzennym elementów trójwymiarowych, w szczególności komponentów używanych w przemyśle motoryzacyjnym. Jej klientem jest m.in. niemiecka spółka Daimler AG, produkująca samochody marki Mercedes-Benz

W Beżycach śmieci zmieniają w paliwo

O takich projektach często mówi się, że są nie medialne. Ale za to bardzo pożyteczne. Piętnaście gmin wspólnie wybudowało nowoczesny Zakład Zagospodarowania Odpadów. Efekt? Samorządy są czystsze, mieszkańcy mają pracę, a inwestycja na siebie zarabia. Dodatkowo została uznana za najlepsze przedsięwzięcie z zakresu ochrony środowiska w województwie lubelskim.



► Miesięcznie do ZZO w Beżycach trafia ok. 1,5 tys. ton odpadów, zarówno frakcji zmieszanej, jak i suchej. Pochodzą one z 15 gmin, które wspólnymi siłami, działając w porozumieniu, pozyskały środki unijne z Regionalnego Programu Operacyjnego na jego budowę. Maksymalna moc przerobowa to ponad 40 tys. ton rocznie. Po dotarciu do zakładu odpady poddawane są sortowaniu i segregacji. Z części z nich powstanie kompost lub alternatywne paliwo. Inne zostaną poddane procesowi odzyskiwania, np. zużyte opakowania. Wszystko po to, aby jak najmniej odpadów trzeba było przechowywać. Lepiej dać im szansę na „drugie życie”. Zakład odbiera również odpady wielkogabarytowe oraz zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny. Nie umknęło to uwadze jury konkursu „Złota kielnia” Budowa Roku 2013, w którym ZZO w Beżycach został uznany za najlepszą inwestycję z zakresu ochrony środowiska w województwie lubelskim. Ciekawostką jest fakt, że 2/3 mieszkańców gminy Beżyce w referendum opowiedziało się za jego powstaniem. Dzięki tej decyzji samorządy są czystsze, a pracę w zakładzie znalazło ponad 40 osób.



Bezpłatna infolinia RPO
800 888 776

DANE KONTAKTOWE

**Urząd Marszałkowski Województwa
Lubelskiego w Lublinie**
Departament Zarządzania
Regionalnym Programem Operacyjnym
ul. F. Stefczyka 3b
20-151 Lublin
tel. 81 441 67 38
fax 81 441 67 40
www.rpo.lubelskie.pl
www.facebook.com/rpowl
e-mail: drpo@lubelskie.pl
Punkt informacyjny
tel. 81 441 67 50
tel. 0 800 888 776
(bezpłatna infolinia)

**Lubelska Agencja Wspierania
Przedsiębiorczości w Lublinie**
ul. Wojciechowska 9a
20-704 Lublin
tel. 81 462 38 00
fax 81 462 38 40
Punkt informacyjny
tel. 81 462 38 31
tel. 81 462 38 12
www.lawp.eu
e-mail: lawp@lubelskie.pl

Główny Punkt Informacyjny w Lublinie
ul. Stefczyka 3b
20-151 Lublin
tel. 81 441 68 64
fax 81 441 68 65
www.feulubelskie.pl
e-mail: kontakt@feulubelskie.pl

**Lokalny Punkt Informacyjny
w Białej Podlaskiej**
ul. Warszawska 14
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 343 58 44
fax 83 342 28 82
e-mail: bialapodlaska@feulubelskie.pl

**Lokalny Punkt Informacyjny
w Chełmie**
pl. Niepodległości 1
22-100 Chełm
tel. 82 565 19 21
fax 82 563 02 08
e-mail: chelm@feulubelskie.pl

Lokalny Punkt Informacyjny w Puławach
ul. Centralna 9
24-100 Puławy
tel. 81 886 61 26
fax 81 886 61 27
e-mail: pulawy@feulubelskie.pl

**Lokalny Punkt Informacyjny
w Zamościu**
ul. Partyzantów 94
22-400 Zamość
tel. 84 638 02 67
fax 84 639 31 34
e-mail: zamosc@feulubelskie.pl



lubelskie
Smakuj życie!

www.rpo.lubelskie.pl
www.facebook.com/rpowl



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
LUBELSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

